

Po świetnym meczu i remisie w Londynie, czas wrócić na ligowe śmieci. W niedzielne popołudnie Giallorossich czeka wyjazd do Turynu. Choć nie będzie to Juventus Stadium, na którym wspomnienia Romy nie są najlepsze, to jednak również na tamtejszym Stadio Olimpico zespół z Rzymu nie czuje się najlepiej. Giallorossi nie wygrali na wyjeździe z Torino od ponad czterech lat i czas przełamać złą passę i zrewanżować się w szczególności za ostatni pojedynek, z poprzedniego sezonu, jeden z najgorszych występów drużyny w tamtych rozgrywkach.

Mały rewanż wziął zespół Spallettiego w drugiej rundzie poprzedniego sezonu, na Stadio Olimpico, wygrywając z Granatą 4-1. Jednak w myślach na koniec sezonu pozostała m.in. fatalna porażka w Turynie, choćby przez którą zespół stracił cztery punkty do Juventusu. To był bez wątpienia jeden z najgorszych meczów tamtego sezonu. Giallorossich ukarał Iago Falque, były piłkarz, który zaliczył dwa trafienia. Nieskuteczny po stronie Romy był Dzeko. Ogółem drużyny grały ze sobą do tej pory 146 razy. 58 z tych spotkań wygrali Giallorossi, a 46 razy lepszy był zespół Granaty. Jeśli chodzi o potyczki rozegrane z Turynie, Roma triumfowała tam 12 razy przy 34 zwycięstwach gospodarzy. Jak wspomnieliśmy na wstępie, Giallorossi nie wygrali na wyjeździe z Torino od 14 kwietnia 2013 roku. Wówczas zespół wygrał z Torino 2-1, co było dziełem Aurerio Andreazzolego na ławce. Gole dla Romy zdobywali dawno zapomniani Lamela i Osvaldo. Potem nie udawało się to ani Garcii, ani Spallettiemu. Najpierw trzy razy z kolei padł na turyńskim Olimpico wynik 1-1, a w poprzednim sezonie serię remisów przełamał niestety zespół Torino.

Remisy to w tym sezonie jedna ze specjalności Torino. Podopieczni Mihajlovica podzielili się punktami w połowie meczów i mają takich wyników najwięcej ze wszystkich zespołów. Poza tym zespół Granaty zanotował trzy wygrane i tylko jedną porażkę. Torino poległo 0-4 w derbach Turynu. Po otwartej grze na początku, wszystko załamało się w 25 minucie, gdy czerwoną kartkę otrzymał Baselli. Sezon rozpoczęli gracze Mihajlovica od wygranej 7-1 z Trapani w meczu III rundy Coppa Italia. Na ligową inaugurację zremisowali 1-1 z na wyjeździe z Bologną, z kolei w pierwszym meczu domowym rozbili 3-0 Sassuolo. Pierwszych pięć meczów było wyjątkowo udanych, gdyż Toro wygrało jeszcze na wyjazdach z Benevento i Udinese, a u siebie zremisowało 2-2 z Sampdorią. Dopiero w szóstej kolejce Torino przegrało po raz pierwszy, właśnie z Juventusem. Z kolei w ostatnich dwóch meczach gracze Mihajlovica podzielili się z rywalami punktami i z pewnością nie wystawia im to dobrej laurki, biorąc pod uwagę klasę przeciwników. Najpierw Iago Falque i spółka nie podołali u siebie Veronie. Do przerwy zespół Torino prowadził 2-0 i wydawało się, że nic się już nie wydarzy. Tymczasem goście zdobyli dwa gole w 89 minucie i w doliczonym czasie gry i dwa dodatkowe punkty przeleciały Torino obok nosa. Tydzień temu Granata grała z kolei na wyjeździe z Crotone. Tu z kolei 2-1 prowadził rywal, a punkt uratował, w doliczonym czasie gry, De Silvestri. Takie wyniki spowodowały, że Torino plasuje się na ósmej pozycji w tabeli i traci do Giallorossich dwa oczka.

Największym problemem Torino w tym sezonie jest bez wątpienia defensywa.

Zresztą nie jest to żadna nowość, gdyż w poprzednich rozgrywkach, szczególnie w drugiej ich połowie, ktoś nie wiedzący o tym, kto trenuje drużynę, a zapytany o to, mógłby strzelać spokojnie w ciemno, że jest to Zdenek Zeman. Zespół z Turynu zdobywał wówczas sporo goli, ale dużo więcej tracił. Dziś jest to wypośredkowane, choć 13 straconych goli to wynik na poziomie najśłabszych drużyn ligi jak Crotone, Spal czy Sassuolo. Słabą postawę defensywy nadrabia atak, który trafiał do siatek rywali 14-krotnie i jest to taki sam wynik, jakim może się pochwalić Roma. Przy tym jednak oczywiście Giallorossi stracili tylko pięć bramek. Torino ma też w tym sezonie problemy z wygrywaniem przed własną publicznością. Zespół nie wygrał u siebie od 27 sierpnia, gdy rozbił Sassuolo. Z drugiej strony Granata poległa tylko raz na własnym boisku w całym 2017 roku, zaliczając przy tym sporo remisów. Podopieczni Mihajlovica przegrali jedynie, 14 maja, z Napoli. Latem w drużynie pojawiło się kilka nowych twarzy. Najdroższym zakupem był Lyanco, środkowy defensor z Sao Paulo. Na stałe pozyskano też Berenguera z Osasuny. Rincon, Ansaldi, N'Kolou, Niang i Sadiq przybyli z kolei na wypożyczenia. Za darmo przybyli Sirigu, łączony niegdyś z Romą, a także Burdisso, były defensor Giallorossich. Z Granatą pożegnali się przede wszystkim Zappacosta, Benassi, Rossettini, Padelli, Maxi Lopez i Hart.

Giallorossi mają za sobą występy o dwóch twarzach, niczym Dr Jekyll i Mr Hide. W sobotę zespół zagrał bardzo słaby mecz, przede wszystkim pierwsze 70 minut z Napoli, czego efektem była przegrana w bardzo ważnej potyczce ligowej. Z kolei w środę, w Lidze Mistrzów, zobaczyliśmy zupełnie inną Romę. Podopieczni Di Francesco zegrali jak nigdy w tym sezonie, przede wszystkim jeśli chodzi o charakter. Zespół zagrał wysokim pressingiem z faworyzowanym rywalem, na jego terenie i tym samym zdobył punkt, choć zasłużyłby z pewnością na komplet, gdyby nie proste błędy w defensywie, gdzie praktycznie każda akcja Chelsea kończyła się golem. W kwestii rywalizacji w Lidze Mistrzów Giallorossim pomógł też Qarabag, który odebrał punkty Atletico Madryt. To była tym samym niemal idealna środa dla Romy, a kibice, trener i działacze wierzą, że zespół pójdzie za ciosem i po takim występie jak ten w Londynie, nie będzie już nigdy brakowało charakteru, którego nie było z pewnością w domowej potyczce z Napoli.

W meczu z zespołem Azzurricch Roma przegrała po raz drugi w tym sezonie i po raz drugi przed własną publicznością. Przez to Giallorossi tracą do Napoli już dziewięć oczek, a do Interu siedem, mając do rozegrania zaległe spotkanie z Sampdorią, do którego dojdzie prawdopodobnie dopiero w styczniu. Na szczęście, co jest też dobrym prognostykiem przed jutrzejszym meczem, zespół Di Francesco nadrabia na wyjazdach. Roma wygrała bowiem wszystkie ligowe mecze na boiskach rywali w tym sezonie, bez straty gola. O ile trzy punkty z Benevento były do przewidzenia, o tyle wygrane z Atalantą i Milanem dają coś ekstra, gdyż niejeden klub z czołówki straci tam punkty, a przekonał się już o tym choćby Juventus, który z Bergamo wywiózł tylko jedno oczko. Ogółem Roma śrubuje rekord ligowych wyjazdowych zwycięstw z kolei. Biorąc pod uwagę ten i poprzedni sezon, zespół ma już na koncie dziesięć kolejnych zwycięstw na boiskach przeciwników i jest o jedną wygraną od wyrównania ligowego rekordu, należącego do Interu, z sezonu 2006/2007.

Giallorossi nie stracili punktów na wyjeździe, w Serie A, od 29 stycznia, gdy przegrali 2-3 w Genui z Sampdorią. Ostatni wyjazdowy remis ligowy pochodzi z kolei sprzed roku. 30 października 2016 Roma zremisowała bezbramkowo z Empoli. W tym sezonie Giallorossi nie popełniają takich błędów, jak choćby wtedy w Toskanii. Zespół Di Francesco ogrywa jak na razie zdecydowanie drużyny z dolnych rejonów tabeli.

Forma Torino:

14.10.2017, 8 kolejka Serie A: Crotone - TORINO 2-2 (Falque, De Silvestri)
01.10.2017, 7 kolejka Serie A: TORINO - Verona 2-2 (Falque, Niang)
23.09.2017, 6 kolejka Serie A: Juventus - TORINO 4-0
20.09.2017, 5 kolejka Serie A: Udinese - TORINO **2-3** (Belotti, gol samobójczy, Ljajic)
20.09.2017, 4 kolejka Serie A: TORINO - Sampdoria 2-2 (Baselli, Belotti)

Forma Romy:

18.10.2017, 3 kolejka CL: Chelsea - ROMA 3-3 (Kolarov, Dzeko **x2**)
14.10.2017, 8 kolejka Serie A: ROMA - Napoli 0-1
01.10.2017, 7 kolejka Serie A: Milan - ROMA **0-2** (Dzeko, Florenzi)
27.09.2017, 2 kolejka CL: Qarabag - ROMA **1-2** (Manolas, Dzeko)
23.09.2017, 6 kolejka Serie A: ROMA - Udinese **3-1** (Dzeko, El Shaarawy **x2**)

W ofensywnej czwórce zespołu gospodarzy może pojawić się aż trzech byłych piłkarzy Romy. Pewni występu są Falque i Ljajic, z kolei niewiadomą jest obecność Sadiqa. Młody Nigeryjczyk, przebywający na wypożyczeniu z zespołu Giallorossich, zagrał w pierwszym składzie w meczu z Crotone, gdzie jednak nie pokazał zbyt wiele. Wcześniej nie dostawał żadnych szans, z uwagi na grę Belottiego. Teraz, gdy najlepszy gracz Toro jest kontuzjowany, ma taką okazję. Możliwe jednak, że Mihajlovic przesunie na środek ataku Nianga, a na boku pojawi się Berenguer.

W Romie, nie licząc wypożyczonego przed rokiem Castana, jedynym byłym piłkarzem Torino jest Bruno Peres. Brazylijczyk usiądzie prawdopodobnie na ławce, po tym jak zagrał w pierwszym składzie w meczach z Napoli i Chelsea, a na jego pozycji wystąpi Florenzi. Od ponad tygodnia z drużyną trenuje też Karsdorp, ale Holender zadebiutuje prawdopodobnie w potyczce z Crotone. Do kadry wracają Schick i Defrel, choć na pewno nie zagrają w wyjściowym składzie z Torino. Szansę dostanie być może Moreno lub też na jego debiut w pierwszym składzie poczekamy do meczu z Crotone. W pomocy powinniśmy zobaczyć Pellegriniego, a w ataku szansę dostanie być może Under.

Przypuszczalny skład Torino:

Sirigu

De Silvestri N'Koulou Moretti Molinaro

Rincon Baselli

Falque Ljajic Niang

Sadiq

Kontuzjowani: Belotti, Lyanco, Obi, Barreca

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Rincon

Przypuszczalny skład Romy:

Alisson

Florenzi Fazio J.Jesus Kolarov

Nainggolan De Rossi Pellegrini

Under Dzeko El Shaarawy

Kontuzjowani: Emerson Palmieri, Manolas

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: -

Niedzielny mecz poprowadzi **Antonio Damato**, który sędziował dwa lata temu pojedynek obydwu drużyn w Turynie i gdzie na pewno się nie popisał. W doliczonym czasie gry podyktował rzut karny za rzekomy faul Manolasa na Belottim, przez co Roma straciła dwa punkty. Ogólny bilans Giallorosich w meczach prowadzonych przez tego arbitra to 16 wygranych 5 remisów i 7 porażek. Co ciekawe z ostatnich 14 spotkań Giallorosich, prowadzonych przez Damato, aż 13 miało miejsce na wyjazdach. Ostatnie spotkanie sędziował 20 maja 2017, gdy Roma pokonała w Weronie, 5-3, Chievo. Bilans Torino to 3 wygrane, 6 remisów i 8 porażek. Granata nie wygrała meczu sędziowanego przez Damato od 2011 roku i było to w Serie B,

Ostatnie spotkania zespołów:

19.02.2017 ROMA - Torino 4-1 (Dzeko, Salah, Paredes, Nainggolan - Maxi Lopez)

25.09.2016 Torino - ROMA 3-1 (Belotti, Falque x2 - Totti)

20.04.2016 ROMA - Torino 3-2 (Manolas, Totti x2 - Belotti, Martinez)

05.12.2015 Torino - ROMA 1-1 (Maxi Lopez - Pjanic)

12.04.2015 Torino - ROMA 1-1 (Maxi Lopez - Florenzi)

Autor: abruzzo